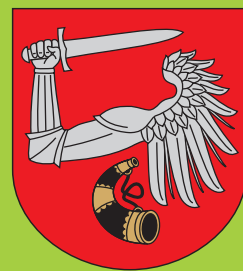


# WIADOMOŚCI GMINNE



Nr 7. Lipiec 2011 r.

Miesięcznik Gminy Biała Podlaska

Egz. bezpłatny

■ Swory dwukrotnie na podium

## Gminny turniej szkół ze strażakami

Nie lada frajdę mieli uczniowie dwunastu szkół gminnych, którzy 8 czerwca wystartowali w osiemnastej edycji turnieju o puchar przechodni wójta gminy. Tegoroczny turniej przy słonecznej pogodzie odbywał się na terenie zielonej szkoły w Porosiukach, a przyświecało mu hasło "Wiatr, wypadki, ogień, woda - strażak zawsze rękę poda". Organizatorzy przygotowali osiem konkurencji o różnym stopniu trudności, a nad przebiegiem współzawodnictwa czuwali strażacy z białskiej komendy Państwowej Straży Pożarnej. Wielkie zainteresowanie wzbudził podnośnik hydrauliczny z koszem, dzięki któremu wiele dzieci mogło oglądać okolicę z lotu ptaka. Jak na strażacki turniej przystało pierwszą konkurencją było

sprawne przedstawienie musztry. Najlepiej wypadli gimnazjaliści ze Swór i od razu zapewnili sobie przewagę nad konkurentami. Ponadto kilkusobowe ekipy uczestniczyły w teście wiedzy pożarniczej. Odpowiadały na pytania związane z udzielaniem pierwszej pomocy przedmedycznej, pisały dyktando na temat dziesięciu przykazań strażaka oraz przygotowywały monografie własnych jednostek OSP. Monografie wypadły wyjątkowo dobrze i będą stanowiły ozdobę remontowanej właśnie świetlicy wiejskiej w Ciciborze Dużym, gdzie znajduje się strażacka izba pamięci. Nie zabrakło ćwiczeń sprawnościowych. Ekipy szkolne pokonywały strażacki tor przeszkód i wspinały się na 10-metrową dra-



binę strażacką. Nie zawiedli dyrektorzy, którzy musieli na czas napełnić plastikowy kubeł wodą przenoszoną w dziecinnych wiaderczkach. Niektórzy zdołali pokonać dystans pomiędzy brezentowym basenem a wiadrem nawet pięć razy. W walce o punkty dopingowali ich gorąco uczniowie. Po zaliczeniu ośmiu konkurencji najlepszy wynik 46,6 pkt uzyskała reprezentacja gimnazjum w Sworach i ona wraz z zastępcą dyrektora **Marzeną Demeszko** odbierała od dyrektora SAPO **Grażyny Majewskiej** puchar wójta. Drużyna gimnazjalistów była w siódmym niebie. Drugie miejsce uzyskała reprezentacja szkoły podstawowej w Sławacinku Starym, a trzecie szkoła w Sworach. Inni nie mieli tyle

szczęścia lub wykonali konkurencje sprawnie w dłuższym czasie. Na czwartym miejscu uplasowało się gimnazjum w Ciciborze Dużym, piątym szkoła w Grabanowie, szóstym szkoła w Sitniku, siódmym szkoła w Hrudzie, ósmym ubiegłoroczny zwycięzca, czyli szkoła w Woskrzenicach Dużych, dziewiątym szkoła w Dokudowie, dziesiątym szkoła w Ciciborze Dużym, jedenastym szkoła w Styrzyńcu, a na ostatnim, dwunastym szkoła w Ortelu Książęcym. Każda ekipa otrzymała nagrodę pieniężną stosowną do uzyskanej lokaty. Uczniom gratulujemy bojowego ducha w walce o cenne punkty i prestiż dla szkoły. (g)



# Kalendarium

## 2 czerwca

W białskim Urzędzie Miasta miało miejsce walne zgromadzenie członków Stowarzyszenie Deux Seves, propagującego współpracę gmin powiatu białskiego z francuskim departamentem. Naszą gminę reprezentował wójt **Wiesław Panasiuk**.

## 5 czerwca

Międzyrzec Podlaski gościł ludowców z całego województwa. Gościem honorowym Święta Ludowego w zespole parkowo-pałacowym była wicemarszałek Sejmu **Ewa Kierzkowska**. Marszałek województwa lubelskiego **Krzysztof Hetman** zachęcał do integracji i rozmów o przyszłości, zaś poseł **Franciszek Jerzy Stefaniuk** podkreślał wartości, jakimi kieruje się stronnictwo i jak stara się dbać o przyszłość kraju. Działacze ruchu ludowego uhonorowani zostali medalami im. Wincetego Witosa i Złotymi Koniczynkami. Wśród zaproszonych gości był wójt naszej gminy **Wiesław Panasiuk**.

## 8 czerwca

Zielona szkoła w Porosiukach była miejscem gminnego turnieju szkół, tym ra-

zem poświęconego bezpieczeństwu przeciwpożarowemu. Piszemy o tym szerzej na str. 1.

## 22 czerwca

Członkowie Rady Gminy podczas obrad sesji jednogłośnie udzielili absolutorium wójtowi **W. Panasiukowi** za miniony rok. Tym samym potwierdzili słuszność polityki inwestycyjnej gminy.

## 25 czerwca

W Porosiukach obradowali delegaci na gminny zjazd OSP. Dokonano tam podsumowania pięcioletniej kadencji poprzedniego zarządu, omówiono pluse i mankamenty jednostek strażackich i wybrano nowy zarząd. Prezesem gminnym ZOSP został ponownie wójt **Wiesław Panasiuk**. Obok niego w zarządzie znaleźli się: wiceprezesa **Jan Bandzarzewicz** z Ortela Książęcego, **Marian Oskwarek** ze Sławacinka Starego, **Bogdan Liniewicz** z Sitnika, sekretarz **Ireneusz Chalecki** z Wólki Plebańskiej, skarbnik **Mirosław Mielnicki** z Cicibora Dużego i komendant gminny **Waldemar Kroszka** ze Swór.

## 28 czerwca

W Białskich Wodociągach

i Kanalizacji nastąpiło podpisanie umowy między Wod-Kanem i władzami miejskimi a warszawskim Mostostalem na budowę supernowoczesnego zakładu zagospodarowania odpadów. Najdalej za trzy lata zacznie się tam przetwarzanie odpadów dostarczanych z czterech miast i osiemnastu gmin, w tym także gminy Biała Podlaska. W uroczystości podpisania umowy uczestniczył wójt gminy **Wiesław Panasiuk**.

Tego samego dnia po południu w Pojelcach oddawano do użytku zmodernizowaną drogę z nawierzchnią asfaltową w Pojelcach. Padający rzęście deszcz nie wystraszył mieszkańców. Na przecięcie wstęgi i poświęcenie drogi przybyło 70 mieszkańców Pojelec. Oprócz wójta **Wiesława Panasiuka** nie zabrakło tam przewodniczącego RG **Dariusza Plażuka**. Kilometr drogi Pólko- Pojelce kosztował 560 tys. zł.

## 30 czerwca

Wójt **W. Panasiuk** odwiedził Zespół Szkół Rolniczych w leśnej Podlaskiej, gdzie spotkał się z kadrą pedagogiczną. Dyrektor szkoły **Anna Sęk** przekazała wójtowi gorące podziękowanie za owocną współpracę

z GOK i gminnymi pracownikami ginących zawodów. Pozwoliła ona uczniom ZSR nakręcić film, który otrzymał trzecią nagrodę w konkursie ogólnopolskim.

## 1 lipca

Krach białskiego oddziału PKS skłania wójta gminy do szukania nowego przewoźnika, który od nowego roku szkolnego dowozić będzie uczniów do szkół. Ochęć na to wykazuje międzyrzecki oddział PKS. Wójt spotkał się z zastępcą prezesa **Januszem Beniem**. Ustalono, że na usługi transportowe gmina ogłosi przetarg.

## Przygotowania do dożynek

21 sierpnia na terenie Ośrodka Doskonalenia Rolniczego w Grabanowie odbędą się dożynki gminne połączone ze świętem otwartych drzwi ODR. Wójt gminy **W. Panasiuk** skierował pismo do wszystkich rad sołeckich i radnych gminnych pismo z prośbą o czynne włączenie się do przygotowań święta plonów. Aby wypadło ono okazałe delegacje sołeckie powinny zgłaszać chęć przygotowania wieńca dożynekowego i ekipy, która będzie reprezentowała wieś w uroczystości gminnej. (g)

## Elastyczny rynek pracy

Lubelska Fundacja Rozwoju w partnerstwie ze stowarzyszeniem "Grupa Lokalnych Inicjatyw Podlaskich" jest realizatorem projektu "Elastyczny rynek pracy w gminie Bała Podlaska" współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Głównym celem projektu jest aktywizacja zawodowa i społeczna osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, zamieszkujących tereny wiejskie w gminie Biała Podlaska. Ponieważ rynek pracy ulega ciągłym zmianom, niezbędne jest dostosowanie się do tych zmian. Eksperti od rynku pra-

cy prognozują, że przeciętny pracownik będzie musiał przekwalifikować się kilka razy w ciągu całego życia. Aby zwiększyć szanse na umocnienie swojej pozycji na rynku pracy, należy dopasować zawód między innymi do zapotrzebowania wśród pracodawców. Warto zadbać o swoje kompetencje zawodowe-wskazane jest korzystanie z kursów, szkoleń, warsztatów. Należy wziąć pod uwagę koszty związane z nabywaniem nowych kompetencji. Alternatywą dla form płatnych są szkolenia i warsztaty bezpłatne. Zdobyćcie nowych umiejętności

zwiększa nasze szanse na zdobycie lepszej i bardziej atrakcyjnej pracy. Ważna jest również elastyczność rynku pracy i elastyczne formy zatrudnienia - są one korzystne dla osób, które z różnych przyczyn nie mogą lub nie chcą podjąć pracy w pełnym wymiarze godzin lub w jednym miejscu pracy. W projekcie "Elastyczny rynek pracy w gminie Bała Podlaska" można bezpłatnie w ramach szkoleń i warsztatów zdobyć wiedzę i umiejętności z zakresu florystyki-bukieciarstwa, grafiki komputerowej, elastycznych form zatrudnienia, zakładania i prowadzenia małej firmy. Na zajęciach z fryzjerem, stylistą i kosme-

tyczką uczestnicy będą uczyć się kreować własny wizerunek na potrzeby przyszłego zatrudnienia. W ramach projektu zapewnione będzie pośrednictwo pracy.

Wsparcie kierowane jest do osób niezatrudnionych w wieku 18-54 lata, zamieszkałych na terenie gminy wiejskiej Biała Podlaska, zagrożonych wykluczeniem społecznym. Osoby zainteresowane udziałem i spełniające kryteria zapraszamy do odwiedzenia Biura Projektu mieszczącego się w Oddziale Lubelskiej Fundacji Rozwoju w Białej Podlaskiej (ul. Warszawska 14, I piętro) lub do kontaktu pod nr tel: (83) 344 06 25, tel. kom: 508-556-515

Doceniły swoje mamy

# Majowe wierszowanie w Woskrzenicach Dużych

Mama, mamusia, matenka... słowa te, jak żadne inne kojarzą się wszystkim z miłością, dobrocią, poświęceniem. Takie bowiem są nasze matki bez względu na wiek czy status materialny: oddane, cierpliwe, troskliwe, emanujące ciepłem. Nie ważne ile mamy lat, pięć czy pięćdziesiąt pięć, mama zawsze zostanie mamą, a my, jej ukochanym dzieckiem. Na co dzień nie zastanawiamy się i nie analizujemy, co robi dla nas mama i ile czasu nam poświęca. Dlatego też, szczególnego znaczenia nabiera jeden z najpiękniejszych dni w roku - 26 maja. Dzień ten ustalono, „Dniem Matki”, aby ludzie uprzytomnili sobie jak ważna jest jej rola w naszym życiu, a jednocześnie mieli okazję podziękować za wszystko, co dla nas robi. Właśnie temu poświęcony był Dzień Matki, zorganizowany przez uczniów Szkoły Podstawowej w Woskrzenicach Dużych. Na uroczystość tę oprócz jubilatów przybyli goście specjaliści: wójt gminy **Wiesław Panasiuk**, poetka ludowa **Walentyna Dubaniewicz** oraz zespół obrzędowy - śpiewaczy **Wrzos** z Woskrzenic Dużych.

Po serdecznym powitaniu wszystkich gości przez dyrektora szkoły **Annę Maksymiuk**, głos zabrali uczniowie. W programie poetycko-muzycznym przygotowanym pod kierunkiem **Ewy Mierzejewskiej-Wojtkowskiej** i **Aliny Kukawskiej** drugoklasiści wraz ze starszymi kolegami z klasy V, ze szczególnym wzruszeniem recytowali wiersze i śpiewali piosenki dla swo-

ich mam. Poezja wygłaszana przez najmłodszych na tle cichej, sentymentalnie snującej się muzyki, wprowadziła wszystkich w szczególny nastrój. A wiersze



dotyczyły codziennych obowiązków mam, ich marzeń, jak również wyglądu: „...jakie włosy ma i oczy, że jej uśmiech jest uroczy”. Znalazły się także strofy zmuszające do refleksji, mówiące o nieuchronnym upływie czasu. I mówi z dziwną miną: znowu minęła wiosna. Tak mi rośniesz mój synu, jak śpiewająca sosna”. Nie mogło zabraknąć wierszy będących podziękowaniem "za życie, pacierz wieczorny i uśmiech o świcie". Dzie-



ci zapewniły, że kiedy będą już duże i będą miały silne dłonie "zamienią jej mieszkanie w jedną, kwitnącą wiosnę". Poezja przeplatana była piosenkami śpie-

wanymi przez uczennice klasy II i V. Drugoklasistka - **Paulina Kłopotek** w śpiewający sposób zadawała pytania wszystkim słuchaczom o zawody naszych mam. **Magda Walo** z klasy V, pięknym mezzosopranem zaśpiewała "Piosenkę o zwykłej mamie", która "co dzień do szkoły budzi nas, nie zapomni do teczki dać śniadanie, która zawsze znajdzie dla nas czas i nigdy nas nie okłamie". Finałowy utwór wykonały

dwie uczennice z klasy II: **Angelika Skwierczyńska** i **Julita Kalich**. Dziewczynki słowami piosenki „Ile jest na świecie mam” uświadamiały małemu braciszкови, że największym skarbem jest mama i bez niej cały świat nic nie jest wart”. W trakcie tegoż wykonania niejedna mama sięgnęła po chusteczkę i ukradkiem ocierała łzy. Podczas uroczystości uczniowie klasy V zaprezentowali także wiersze ludowej poetki z Kalitowa **Walentyny Dubaniewicz**, mówiące o wiosnie, przepięknym maju i Dniu Matki. Kolejnym punktem programu była prezentacja umiejętności językowych uczniów klas starszych, których przygotowała **Olena Vasylevska**. Nie był to jednak koniec atrakcji tego dnia. Dużym, a jednocześnie miłym zaskoczeniem dla jubilatów był gościnny występ zespołu „Wrzos”, który wykonał kilka pięknych pieśni o matkach. Po wręczeniu mamom laurek wykonanych przez dzieci i życzeniach złożonych przez dyrektora **Annę Maksymiuk** i wójtę gminy **Wiesława Panasiuka**, zaproszeni goście udali się na słodki poczęstunek. W międzyczasie wszyscy mieli możliwość zaznajomienia się z treścią ulotek propagujących program „Postaw na rodzinę”, do którego przystąpiła szkoła w Woskrzenicach Dużych. Dzień ten upłynął w niezwykle serdecznej, miłej atmosferze. Mamy nadzieję, że o mamach będziemy pamiętać nie tylko od święta, ale w każdej chwili naszego życia. Dla dzieci z Woskrzenic Dużych Dzień Matki nie skończy się wraz z zerwaniem kartki z kalendarza. Wierzymy, że będzie trwał 365 dni w roku.

**Ewa Mierzejewska-Wojtkowska**

■ Na tę inwestycję czekano

## Gotowa droga Pólko - Pojelce

W deszczowe popołudnie, 28 czerwca 2011r. w obecności prawie całej społeczności miejscowości Pojelce, oddano uroczystość do użytku ponad kilometrowy fragment drogi Pólko - Pojelce, miejscowości położone w rejonie Swór w gminie Biała Podlaska. To było prawdziwe święto dla mieszkańców. Wykonanie tego fragmentu drogi kosztowało 560 tys. zł. z czego 100 tys. zł pozyskała gmina z Urzędu Marszałkowskiego w ramach terenowego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. W 2010 roku wykonany został projekt budowlany i stabilizacja. Dokonały tego dwie firmy; projektowa **Mariana Paluszkiewicz** z Międzyrzecza Podlaskiego i budowlana: **Mikpoł Karola Michaluka** z Halas. Mało brakowało aby w tym roku nie doszło do na-

krycia stabilizacji betonowej dywanikiem asfaltowym. W pierwszej wersji budżetu inwestycyjnego zadanie to nie zostało wpisane do realizacji. Rada Gminy wspólnie z wójtem **Wiesławem Panasiukiem** wygoszparowali jednak pewne oszczędności i budowę drogi udało się w tym roku dokończyć. Wykonawcą II etapu był bialski Tredrom **Wiesława Harasimiuka**.

Droga Pólko - Pojelce ma długość ponad 1 km, szerokość 5 metrów i zużyto na jej wykonanie 5.3 tys. m<sup>3</sup> asfaltu.

- *Jak się spełnia marzenia mieszkańców nie można być niezadowolonym* - mówił wójt Panasiuk o oddawanej do użytku drodze. W znaczący sposób skraca ona dotychczasową drogę mieszkańców Pojelec do centrum gminy

ido Swór, lokalnego centrum gminy. Aż o 6 kilometrów, od września, skróci się też trasa autobusu szkolnego dowożącego dzieci do Zespołu Szkół w Sworach, to spore oszczędności dla budżetu gminy, kieszeni mieszkańców jak i dla środowiska.

- To święto dla tej jednej z najmniejszych, jeśli nie najmniejszej, kilkudziesięciosobowej społeczności miejscowości Pojelec - mówi radny z tego okręgu **Ryszard Olesiejuk**. Radnemu gratulował też

uporu w dążeniu do celu i osiągniętego sukcesu również przewodniczący Rady Gminy, **Dariusz Plażuk**. W kolejce do wykonania w Pojelicach czeka modernizacja świetlicy wiejskiej. W 2012 roku zarówno Pojelce jak i Pólko doczekają się natomiast budowy sieci wodociągów z przyłączami do posesji. W perspektywie pozostanie jeszcze budowa ostatniego odcinka drogi w samych Pojelicach oraz realizacja przez powiat bialski trasy Pólko - Sitnik. (red)



### Ważne dla mieszkańców Terebeli

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Biała Podlaska wywieszono na prośbę Zarządu Wspólnoty Gruntowej wsi Terebela, na okres 30 dni (od dnia 30 czerwca br.) zaktualizowany przez Zarząd Wspólnoty, wykaz osób uprawnionych do wspólnoty gruntowej.

## Matematyczne sukcesy uczniów z Sitnika

**Przemysław Laszuk** uczeń klasy szóstej Szkoły Podstawowej w Sitniku kolejny raz z rzędu odniósł sukces w matematycznych zmaganiach w ramach międzynarodowego konkursu "Kangur Matematyczny". W

tym roku okazał się on najlepszy w swojej kategorii wiekowej zajmując pierwsze miejsce w rejonie Biała Podlaska, obejmującym zasięgiem pięć powiatów. Nie był to pierwszy sukces tego ucznia. W klasie czwartej

zajął on dziesiąte miejsce, a w klasie piątej miejsce szóste. To dzięki jego pasji, zdolnościom, a także dzięki jego ciężkiej pracy udało mu się zakończyć tegoroczny konkurs z najlepszym wynikiem. Należy również

wspomnieć o uczniu klasy czwartej **Adrianie Adamiku**, który otrzymał wyróżnienie w swojej kategorii wiekowej. Do konkursu przygotowała ich nauczycielka matematyki **Wioletta Wasilewska**. (red)



■ Polecamy Lublin! Dlaczego nie?

## Wycieczka pełna atrakcji

Czytelnicy Wiadomości Gminnych wiedzą, że wieloletnią tradycją uczniów Szkoły Podstawowej w Styrzyczku są coroczne wyjazdy poza teren zamieszkania. Nie raz dzieliliśmy się wrażeniami z bliższych lub dalszych wypraw.

W tym roku celem wycieczki była stolica naszego województwa - Lublin. Może ktoś w tym momencie uśmiecha się z nutką ironii, że niby co tam może intrygować, przecież prawie każdy z nas był w Lublinie. Ach, może, może! Okazuje się, że miasto to ma wiele do zaoferowania i za każdym razem jest w stanie zaskoczyć nie tylko dzieci, ale i dorosłych. My w każdym razie tak uważamy, a byliśmy w Lublinie już wiele razy.

Nasza ostatnia turystyczna przygoda wydarzyła się 24 maja. Dwudziestu dziewięciu uczniów żądnych nowych wrażeń pod opieką nauczycieli: Agaty Zbarackiej (kierownika wycieczki), Barbary Panasiuk i Zbigniewa Maksymiuka, wyruszyło o świcie (6.30) w nową podróż życia właśnie do Lublina. Dzień był wymarzony: słoneczny, niezbyt upalny.

Pierwsze kroki u celu podróży skierowaliśmy na Stare

Miasto. Ta zabytkowa część miasta jest niezwykła i piękna, tchnie duchem tajemnic odległej przeszłości. Dotarliśmy do Teatru im. H.C.H. Andersena mieszczącego się przy ulicy Dominikańskiej, gdzie obejrzelśmy spektakl "Piotruś Pan". Nie spodziewaliśmy się, że z tego miejsca większość z nas zabierze do domów najwspanialsze przeżycia. Cóż, niektórzy po raz pierwszy byli w prawdziwym teatrze. Przeżywanie akcji sztuki potęgowała jej musicalowa konwencja, wspaniałe efekty wizualne, gra światła, ekspresja udźwiękowienia, piękne kostiumy i fakt, że na scenie mogliśmy podziwiać nie tylko aktorów, ale też kukły, marionetki nitkowe, lalki "jawajki". Ponieważ przed spektaklem uczestniczyliśmy w zajęciach poświęconych lalkom teatralnym potrafiliśmy rozpoznać rodzaje tych, które wykorzystano w przedstawieniu.

Kolejnym etapem naszej podróży było Muzeum Wsi Lubelskiej. Tu nie tylko podziwialiśmy stare, często kryte słomą zabudowania wiejskie, ale wzięliśmy udział w zajęciach edukacyjnych pt.: "Poznajemy dziedzictwo kulturowe regionu. - Muzeum szkolne". Pod



okiem zaproszonych z terenu Lubelszczyzny muzealników, rzemieślników i twórców ludowych zapoznaliśmy się z tradycyjnymi, często archaicznymi technologiami wytwarzania akcesoriów niezbędnych w dawnym gospodarstwie wiejskim. U garncarza podjęliśmy próby pracy na kole garncarskim. Z rymarzem naprawialiśmy końską uprząż, skręcaliśmy postronki z kopolu. Łubnik uczył nas wykonywać obręcze na sito i zapoznał z dawnymi narzędziami stolarskimi. Chłopcy chcieli spróbować każdego rzemiosła, dziewczynki rozkoszowały się raczej urokliwym klimatem dawnej wsi, jakiego nie znają.

Ponieważ zależało nam na czasie, by się szybko pożywić odwiedziliśmy Mc' Donald's. Potraktowaliśmy wizytę tu bardzo instrumentalnie, bo to, co kiedyś było dla nas niesamowitą atrakcją, teraz mamy już przecież po sąsiedzku w Białej Podlaskiej.

W drodze powrotnej wstąpiliśmy do Kozłówek, by zwiedzić pałac Zamoyskich i jego ogrody. W pałacu podziwialiśmy piękne wnętrza, bogato zdobione

meble, cenne wyposażenie, portrety dostojnie wyglądających członków rodu Zamoyskich i słuchaliśmy ciekawej opowieści pani przewodnik o historii tego miejsca oraz ludzi z nim związanych. Ogród był zachwycający. Mienił się kolorami wiosennych kwiatów, soczystej zieleni trawy i lśniących piór wspaniałych ptaków: pawia i bażantów.

Dzień minął w mgnieniu oka. Każde z miejsc, które odwiedziliśmy dostarczyło nam innych wrażeń, ale też w każdym z nich wzbogaciliśmy swoją wiedzę, doskonaliliśmy umiejętności, doświadczaliśmy czegoś nowego i zachwycającego. Poznaliśmy kawałek naszej polskiej przyrody, historii i kultury, ten nasz kawałek był naprawdę piękny.

Majowa wycieczka - wycieczka, jakiej jeszcze nie było jest dziś naszym radosnym wspomnieniem. Życzymy wszystkim czytelnikom Wiadomości Gminnych równie fascynujących wypraw w Polskę. Polecamy Lublin! Dlaczego nie!

*Uczestnicy wycieczki szkolnej do Lublina ze Szkoły Podstawowej w Styrzyczku*



■ Kilkuset transportowców spotkało się w Roskoszy

## Transportowcy tracą pieniądze i cierpliwość

Cierpkie słowa pod adresem rządzących padły 10 czerwca w Roskoszy podczas dwunastego Zjazdu Przewoźników Polskich. Rosjanie utrudniają im życie, zmuszając do wielogodzinnego oczekiwania na odprawę graniczne i celne, zmuszają do poddawania się wielokrotnym kontrolom, na dodatek okładają nieuzasadnionymi karami. Brak stanowczej reakcji ze strony ministerstwa infrastruktury nie sprzyja firmom transportowym. Przeciwnie, naraża je na spadek rentowności frachtu. Dotyczy to także firm transportowych z naszej gminy.

Tematem przewodnim zjazdu miała być eliminacja barier formalnych i prawnych w transporcie drogowym.

**Dariusz Magier** z białskiego przedsiębiorstwa California Trailer jest przekonany, że Rosjanie nazbyt restrykcyjnie traktują polskich przewoźników. Nie mogą oni liczyć na wsparcie nasze-

go rządu, choć wnoszą niemałe kwoty do budżetu państwa. Rozmowa o przyjaznym państwie i sprzyjaniu rozwojowi przedsiębiorczości nabiera cech absurdu. Rosyjscy kontrolerzy oczekują coraz wyższych łapówek, bez których nie może być mowy o przewozie towarów pochodzących z krajów Europy Zachodniej. Tymczasem właśnie te frachty zapewniały polskiemu przedsiębiorstwu największe zyski. Dziś nie są one już tak oczywiste, a rentowność transportu spada w za-

straszającym tempie.

**Jarosław Jakoniuk**, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Obrony Przewoźników Polskich, zarazem właściciel firmy transportowej Jakon-Trans z Grabanowa, uważa, że brak reakcji polskich władz na zachowanie granicznych służb rosyjskich zniechęca inwestorów. Firmy transportowe ponoszą coraz wyższe koszty działalności, zaś uzyskiwane efekty nie są współmierne do wydatków. Kontrahenci zachodni, zainteresowani dostarczaniem

swoich wyrobów na Wschód nie są zainteresowani pokrywaniem dodatkowych kosztów naszych przedsiębiorców. Wiele kontrowersji wywołuje strategia kontroli przepisów czasu pracy i postoju kierowców, Zdaniem Jakoniuka, polski kierowca musi stać, gdy najlepiej się czuje i jechać, kiedy powinien spać. Do załadunku zmuszany jest podjeżdżać z innej strony magazynu a na drodze dojazdowej do terminalu granicznego zmuszany jest przez blisko 20 godzin przejechać do 300 km. Te absurdalne odbijanie się na jego kondycji psychicznej i fizycznej. W rezultacie odbijają się niekorzystnie na zyskach przedsiębiorstwa.

Coraz więcej firm transportowych w naszym regionie boryka się z poważnymi trudnościami finansowymi. Trudno im zapobiec, gdy w lawinowym tempie drożeje paliwo oraz wprowadza się obowiązkowe opłaty drogowe.

Obowiązujący od 1 lipca system vi atol naraża transportowców na wyższe koszty, bez gwarancji skorzystania z lepszych warunków przejazdu. (g)



■ W Stoczku Łukowskim nie zabrakło naszych reprezentantów

## Wieś, która odchodzi w zapomnienie

Chwile emocji i wzruszenia towarzyszyły prezentacji dziesięciu wiejskich teatrów obrzędowych w Stoczku Łukowskim. Tym ciekawszych, że dotyczyły mało dziś znanych zwyczajów i wierzeń. Dla młodych widzów była to okazja przyjrzenia się wsi, która odchodzi w zapomnienie.

- Każda wyprawa do Stoczka nastraja nas optymistycznie. Przekonuje, że

warto szperać w pamięci i pokazywać obrzędy kiedyś typowe, wręcz codzienne, dziś traktowane niczym baśnie. Przygotowując je bawimy się nie gorzej od publiczności, a przy okazji pielęgnujemy tradycję. Zmiana pokoleniowa sprawiła, że pokazujemy zwyczaje i wierzenia, jakich się dziś nie doświadcza - opowiada **Anna Bandzerewicz**, szefowa teatru Lewkowianie z Doku-

dowa w powiecie białskim. Widowisko Lewkowian "A kumo pożyczcie albo dajcie" wywołało burzę oklasków. Głównie za sprawą ciekawych dialogów gwarowych, kostiumów i rekwizytów z minionej epoki. Takich strojów się nie ogląda się na co dzień. Znamienne, że część rozmów prowadzona była w gwarze tutejszej, zwanej chachłacką. Pamiętają ją jeszcze nieliczni mieszkańcy

Podlasia. Widowisko oparte zostało na przygotowaniach do wiosennych siewów. Gospodynie, którym zabrakło nasion fasoli czy lnu albo rozsady kapusty szły pożyczyc do bardziej zamożnej kумы. Przy okazji zwracały przedmioty pożyczone rok temu.

Od 28 lat stoczkowski sejmik jest wizytówką miasta i za każdym razem dostarcza mnóstwa bogatych wrażeń. Mało kto pamięta przecież jak wyglądało swatanie sieroty, zamawianie chorób, przepowiadanie szczęśliwego zamążpójścia albo organizowanie chrzcin. - Jestem pod wra-

zeniem kolorytu przedstawień. Teatr obrzędowy ukazuje autentyczne sytuacje, które miały kiedyś miejsce i gdzieś tam są jeszcze kulturowane. Dzięki sejmikowi można je utrwalić i zainteresować współczesne pokolenie - mówi **Artur Sępoch**, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury.

Ciekawostką jest fakt, że na dziesięć zespołów występujących w tym roku aż sześć pochodziło z naszego regionu. To znak, co podkreślili jurorzy, że na południowym Podlasiu wciąż żywe są dawne tradycje.

Świąteczną lekcją pogładową

było widowisko teatru z Worgul w powiecie białskim. Przypomniawszy on rzadko praktykowany zwyczaj wicia wianków z ziół w ostatni dzień oktawy Bożego Ciała. Miały one, jak wierzą wsi, magiczną moc. Gospodyni szykowała ich nieparzystą ilość, aby po poświęceniu w kościele przechować do następnego roku. Dymem z palonych wianków okadzano mieszkanie przed wizytą duszpasterską oraz podczas burzy z piorunami, a napar z przechowanych ziół przywracał zdrowie obłożnie chorym. Wianki kładziono nawet do trumny, by nieboszczyka omi-



nęły złe moce.

Prze dwa dni scena MOK w Stoczku Łukowskim zamieniała się w wystrój wiejskich chat. Zaskakiwały one oryginalnością sprzętów i nietypowych, czasami ta-

jemniczych rekwizytów. Zdaniem Anny Bandzerewicz warto być w Stoczku dla barwnych obrazków wsi, która pozostała jeszcze w pamięci najstarszych mieszkańców. (g)

## Szkoła Podstawowa w Woskrzenicach Dużych rozwija zainteresowania artystyczne uczniów

W każdym dziecku kryją się zdolności, siła wyobraźni i kreatywność, trzeba je tylko ożywić, rozwijać i wspierać. Takie zadanie wypełnia szkoła w Woskrzenicach Dużych, wspomaga i kierkuje rozwój ucznia w zakresie jego możliwości twórczych. Szczególnie istotną rolę spełniają proponowane przez szkołę zajęcia plastyczne i muzyczne, która zainteresowań, indywidualna praca z uczniem. Są one bogatym źródłem satysfakcji, wspierają twórcze działania uczniów, dają możliwość poszukiwania własnego stylu. Nauczyciel na zajęciach wchodzi razem z dzieckiem w świat sztuki i jej wartości, będąc przewodnikiem i współtowarzyszem poszukiwań - wychowuje przez sztukę.

Uczniowie z Woskrzenic w bieżącym roku szkolnym aktywnie brali udział w wielu konkursach, odkrywając przyjemność tworzenia i ciesząc się z uzyskanych efektów. Warto tu wspomnieć o ostatnich osiągnięciach wychowanków: **Natalia Skrzypczak** zajęła I miejsce w Międzyszkolnym Konkursie Plastycznym "Bezpieczna droga

do szkoły" organizowanym przez Szkołę Podstawową Nr 3 w Białej Podlaskiej. Wyróżnienie w tym konkursie zdobyła też **Ewelina Kaździol**. Obie uczennice z klasy I wykonały prace pod kierunkiem wychowawcy pani **Małgorzaty Dawidziuk**.

Pośród niemal 6000 prac nadesłanych z całej Polski na Ogólnopolski Konkurs Plastyczny "Ptaki -Cudaki" organizowany przez Rzeszowski Dom Kultury - filia Osiedlowego Domu Kultury "Wilkowyja" wyróżniona została praca **Aleksandry Ratzman** uczennicy klasy V. Formę przestrzenną ptaka wykonała pod kierunkiem nauczyciela plastyki pani **Elżbiety Ceniuk**.

Ponieważ zbliżają się wakacje i czas wzmocnionych prac

polowych, warto, by dzieci zdawały sobie sprawę z odpowiedzialności, w związku z tym szkoła wzięła udział w I Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym pt. "Bezpiecznie na wsi" ogłoszonym przez Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego **Henryka Smolarza**. Celem konkursu jest promowanie pozytywnych zachowań w środowisku pracy i życia rolników, zgodnych z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy w gospodarstwie rolnym, a także zwrócenie uwagi na bezpieczeństwo dzieci wiejskich w trakcie ich zabaw i obecności w pobliżu osób wykonujących prace rolnicze. Konkurs został objęty honorowym pa-



tronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Marka Sawickiego** i patronatem medialnym czasopisma "Agro Serwis". W naszym regionie w konkursie wzięło udział 3640 uczniów ze 178 szkół podstawowych. Komisja konkursowa - etap wojewódzki oceniała prace w dwóch grupach wiekowych: klasy 0-III i klasy IV-VI. Laureatką w młodszej grupie została **Grażyna Grunwald** z klasy III, w grupie starszej II miejsce zajęła piątklasistka **Natalia Litwiński**. Uczennice namalowały prace pod kierunkiem pani **Elżbiety Ceniuk**. Wręczenie nagród laureatom odbyło się 07.06.2011 r. w Oddziale Regionalnym KRUS w Lublinie. Laureatka pierwszego miejsca otrzymała cyfrowy aparat fotograficzny, zaś drugiego - radioodtwarzacz CD. Uczennice otrzymały wiele innych atrakcyjnych nagród ufundowanych przez sponsorów. Dziennikarka Polskiego Radia Lublin, które było patronem medialnym konkursu **Ewa Dados**, zaprosiła laureatów do udziału w audycji "Jasiek". Przed laureatami konkursu jeszcze etap centralny, w którym walczyć będą o nagrodę prezesa KRUS-u. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Uczniowie gimnazjum w Sworach na wyprawie po mazurskich jeziorach

## Szkoła pod żaglami

Publiczne Gimnazjum im. Orła Białego w Sworach służy z organizacji wycieczek. Jedną z nich jest coroczny wyjazd uczniów gimnazjum na żagle. Również w tym roku uczniowie wyruszyli w rejs po mazurskich jeziorach. 6 czerwca dwunastu uczniów wraz z opiekunami, **Krzysztofem Wawrzyńczukiem**, **Krzysztofem Majewskim** oraz **Grzegorzem Biegajło** wypłynęło dwiema łódkami o wdzięcznych nazwach Viking i Grażka w niezapomnianą podróż. Rejs zaczęli od miejscowości Piaski. Pogoda im sprzyjała, więc szybko przepłynęli jeziorem Bełdany i Śniardwy do Popielna. Tam

żeglarze pozostali na noc, aby następnego dnia móc zwiedzić Muzeum Przyrodnicze Stacji Państwowej Akademii Nauk, w którym mogli podziwiać zgromadzony przez muzeum dorobek. Ekspozycja składała się z kilku działów. Każdy z nich był bardzo interesujący. Kolejnym przystankiem były Mikołajki. Trzeciego dnia wyprawy popsuta się pogoda. Uczniowie zostali w Mikołajkach i tam mieli okazję pójść na basen do hotelu Gołębiewski. W Mikołajkach spędzili jeszcze jedną noc. Zwiedzali okolice Mikołajek oraz korzystali z plaży i kąpielisk.

Kolejny dzień również nie był słoneczny. Jednak żeglarze popłynęli w dalszą podróż. Dotarli aż do portu w Dębach. Niestety, okazało się, że nie mogą tam pozostać, więc musieli przepłynąć do Rucianego Nidy, gdzie wspólnie oglądali mecz naszej reprezentacji z Francją. Tam także było pochmurno. Gimnazjaliści cały dzień spędzili w porcie w Ruciane Nidy na zwiedzaniu miejscowości i okolic oraz portu. Wieczorem udali się na koncert bluesowego zespołu Kasa Chorych. Choć było zimno, atmosfera była gorąca. Niektórzy z ekipy wzięli udział w zorganizowanych na koncercie

konkursach. Nagrodą były koszulki zespołu. Po koncercie wszyscy zmęczeni ale zadowoleni wrócili na łódki. Następnego dnia nadszedł czas pożegnania się z Mazurami. Gimnazjaliści dopłynęli do portu w Piaskach i tam oddali łódki. Przepłynęli około 40 km (jeziora: Bełdany, Śniardwy, Mikołajskie, Guzianka, Nidzkie). Tak zakończyła się niezwykle przygoda z Mazurami. Podczas wyjazdu poznali tajniki pływania żaglówkami. Mieli okazję obejrzeć ciekawe wystawy o zwierzętach w muzeum, a także poznać wiele, nieznanych im dotąd rzeczy. Wycieczka na żagle stała się tradycją i mamy nadzieję, że będzie ona kontynuowana w następnym roku.

Uczennica kl Ia **Aleksandra Steciuk**



Bialscy czytelnicy mogli bliżej poznać laureata nagrody Nike

## Dwa dni z prozą Kuczoka

Po raz trzeci z inicjatywy Miejskiej Biblioteki Publicznej doszło w Białej Podlaskiej do spotkania ze znanym i lubianym literatem. - Zainteresowanie, jakie wywołały poprzednie festiwale około literackie z udziałem **Wiesława Myśliwskiego** i **Andrzeja Stasiuka**, skłoniło mnie do zaproszenia innego laureata nagrody Nike **Wojciecha Kuczoka**. Jego książki

cieszą się sporym powodzeniem za sprawą języka pełnego wynalazków i zabaw słownych, a także opowieści zdawałoby się przeciętnych a jednak niesłychanych - mówi inicjator spotkań **Mariola Simonowicz**.

Białskie Festiwale Okółiterackie pomagają czytelnikom lepiej poznać książki prezentowanego literata przez wieloaspek-

towy ogląd. Podobnie jak dwie przednie imprezy, tak i tegoroczna rozpoczęła się od projekcji filmowych. 12 czerwca w auli kongresowej Państwowej Szkoły Wyższej pokazano miłośnikom Kuczoka trzy filmy, zrealizowane na podstawie jego książek: "Nędza", "Senność" i "Pręgi". Obecność reżysera Filipa Rudnickiego skłoniła czytelników do zadawania

wielu pytań, dotyczących adaptacji filmowych i ciekawostek związanych z pracą na planie. Sława Kuczoka jest dość wyjątkowa. Powstała z kunsztu pisarskiego połączonego z problematyką traumy dzieciństwa, pozostającą w człowieku na zawsze.

Druga odsłona nastąpiła 13 czerwca w Verona Cafe. Rozpoczęły ją referaty naukowców, analizujących



dokonań pisarza pod względem psychologicznym i literaturoznawczym. Dr **Małgorzata Sitarczyk** z Instytutu Psychologii UMCS rozpatrywała fikcję literacką z rzeczywistymi problemami. Psycholog, które jest też kuratorem sądowym przekonała słuchaczy, że realia często przerastają atmosferę problemów opisywanych w książkach Kuczoka, choć jego proza jest przejmująca i trudna niekiedy do przebrnięcia. Natomiast dr **Alina Kochańczyk**

z Zakładu Literatury Współczesnej UMCS próbowała wyjaśnić, dlaczego uniwersalni bohaterowie książek noszą inicjały zamiast imion. Z osądem nieprofesjonalnym dorobku autora wystąpili też bialscy członkowie dyskusyjnego klubu książki. Finałem festiwalu było prawie trzygodzinnie spotkanie autorskie z Wojciechem Kuczukiem. Mariola Simonowicz, która skutecznie rozbudziła apetyty bialskich czytelników, nie zamierza poprzestać na



trzech festiwalach. Już toczą się rozmowy, aby ko-

lejną bohaterką spotkań była **Olga Tokarczuk**. (g)

## Artystka z Rakowisk

# Wyhaftowała 40 portretów Papieża

Kobieta wielu talentów. Tak najkrócej można napisać o **Zofii Zalewskiej**, tegorocznej laureatce konkursu hafciarskiego "Iglą malowane" w Sitniku. Podobnie jak przed rokiem, jej prace wyróżniały się najlepszym wykonaniem, zmysłem estetycznym i pomysłowością. Haftowanie, któremu poświęciła dwadzieścia lat, nie jest jedyną pasją mieszkanki Rakowisk. W młodości, kiedy jeszcze nie szwankowało jej zdrowie, zajmowała się czynnie tańcem. Wraz z mężem Waldemarem jako pierwsza brała ślub w strojach ludowych Zespołu Pieśni i Tańca "Bia-wena". Potem zajęła się szydełkowaniem, tworzeniem bombek choinkowych i pisanek ze wstążki, a także pisaniem wierszy. Zdolności odziedziczyła po babci, która miała smykałkę do robótek ręcznych. Dziś czuje się dobrze w tworzeniu haftu płaskiego, ale najlepiej wychodzi jej haft krzyżkowy, otwierający przed zdolną osobą wielkie możliwości..

- Dużo czasu poświęcam pracy z igłą, bo sprawia mi to przyjemność - zapewnia **Zofia Zalewska**. - Zdarza

się, że nie mogę spać i haftuję nawet nocą.

Malowanie obrazów igłą jest zajęciem pracochłonnym. Jeden obraz powstaje nawet kilka miesięcy. Do ulubionych tematów pani **Zofii** należą: portrety, pejzaże, kwiaty i konie. Wiele z nich wygląda ciekawiej niż namalowane farbami olejnymi. Szczególny sentyment miała do beatyfikowanego niedawno Papieża Jana Pawła II. W ciągu 20 lat wykonała ponad 40 portretów Karola Wojtyły. Niektóre z nich miały imponujące rozmiary. Część zgromadzonej kolekcji ekspozycyjna była w maju na specjalnej wystawie, zorganizowanej w kościele pw. Błogosławionego Honorata. Szczególna atencja dla Papieża zaczęła się w 1987 roku.

- Poważnie zachorowałam i miałam kłopoty z poruszaniem się. Pojechałam do sanktuarium w Leśnej Podlaskiej, aby pomodlić się i zapytać Matkę Bożą jak mam dalej żyć. Z przemysłów leśniańskich zrodził się pomysł wyjazdu z pielgrzymką do Watykanu. Tam spotkałam Ojca Świętego. Widziałam go na wyciągnięcie ręki.

Dotknął mej dłoni i powiedział: - Będziesz chodzić. Uwierzyłam i poczułam się lepiej. Poprawił mi się wzrok i zmniejszyła się niemoc. Od tamtej pory Jan Paweł II był moim autorytetem. Poświęciłam mu wiersze i portrety. Żałuję, że nie zdążyłam żadnego wręczyć Ojcu Świętemu osobiście - wspomina pani **Zofia**.

Z wykształcenia jest ekonomistką i bibliotekarką, ale nie pracuje zawodowo od wielu lat. Wolny czas poświęca na pracę twórczą, a efekty jej, co podkreśla choćby konkurs "Iglą malowane", są imponujące. Pry-

watnie autorka jest mamą czwórki dorosłych dzieci (dwóch córek i dwóch synów). Najmłodszy syn studiuje w bialskiej AWF.

- Haftowanie to żmudne, ale i kosztowne hobby. Nie licząc czasu spędzonego przy kanwie, koszt zakupu nici i oprawy wynosi co najmniej dwieście złotych. Rzadko jednak znajdują się nabywcy gotowi kupować haftowane obrazy. Sporo ich rozdawałam na prezenty rodzinie i znajomym - dodaje autorka. Mam nadzieję, że jej niezwykła pasja zaowocuje jeszcze wieloma cieszącymi oko obrazami. (g)



■ Pamiętajmy o ofiarach związanych z gminą Biała Podlaska

## Zginęli w Katyniu

Z okazji 70 rocznicy katyńskiego ludobójstwa, Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim z inicjatywy autora, zaproponował władzom powiatu bialskiego ogłoszenie w 2010 Roku Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. W ciągu roku odbyły się liczne imprezy na terenie powiatu bialskiego, podczas których posadzono dęby ofiarom ludobójstwa. Impo- nującą oprawę miały uroczystości w Międzyrzecu Podl. i Terespolu. Posadzono dęby ofiarom "Golgoty Wschodu" także w Horodyszczu, Misiach, Łomazach, Zalesiu i Białej Pod- lej Podlaskiej (kamień na pomnik przy Gimnazjum im. Marszałka J. Piłsud- skiego ofiarował bezinte- resownie jeden z miesz- kańców Czosnówki). Do- brze byłoby, gdyby sadzo- ne dęby były poświęcone osobom związanym z na- szym regionem urodze- niem, nauką, pracą czy służbą wojskową. W ostatnim roku przeprowa- dziłem kwerendę archi- walną i biblioteczną w Lu- blinie i Warszawie. Dla wielu osób udało się opra- cować dość bogate bio- gramy, o części ofiar cią- ggle mamy lakoniczne wi- adomości. Ale nie można uznać, że udało się już ustalić wszystkie ofiary z naszego regionu. Dlatego apeluję do czytelników "Wiadomości Gminnych" o pomoc i proszę o listy na adres: kalinowski\_szcze- pan@poczta.fm

**Jankowski Jan**, ur. 1904 w **Wólce Plebań- skiej**, s. Kazimierza i Ma- rii. Przez wiele lat praco-

wał w policji woj. kielec- kiego, m.in. w Białobrze- gach i Błogiem. Przed wojną jako starszy poste- runkowy Policji Państwo- wej pracował w Kielcach. Osadzony w obozie w Ostaszkwie i został za- mordowany przez NKWD w Miednoje w 1940 r.

**Jeżowski Karol Jan**, ur. 15 X 1895 w **Kaliłowie**, s. Kazimierza i Teodozji z Nasterowiczów. Po ukoń- czeniu Gimnazjum Pol- skiego Rychłowskiego w Warszawie i otrzymaniu świadectwa dojrzałości, został w 1915 r. powoła- ny do rosyjskiej armii. Po ukończeniu szkoły oficer- skiej w Kazaniu, został w 1916 r. wysłany z oddzia- łem do Francji. Podczas walk na froncie francu- sko-niemieckim został ranny. W 1917 r. zgłosił się do Armii gen. J. Halle- ra. Po ukończeniu szkoły wojskowej w Quitin i St. Cyr dostał przydział do 3 pułku strzelców. W 1919 r. "Błękitna Armia" wróci- ła do Polski, a K. Jeżow- ski jako dowódca baonu służył w 42 pp. Podczas walk z Armią Czerwoną w 1920 r. odznaczył się od- wagą, umiejętnością do- wodzenia i silną wolą. Za bohaterską postawę pod- czas walki 9 IV 1920 r. pod Strugą, otrzymał Or- der Virtuti Militari 5 kla- sy. Po wojnie ukończył w latach 1922-1924 Wy- ższą Szkołę Wojenną. Major dyplomowany pie- choty służby stałej w 24 DP. Służył na różnych sta- nowiskach, m. in. w DOK IX w Brześciu oraz w Oddz. II Sztabu General- nego. W 1927 r. został przeniesiony do 5 Bryga-

dy KOP, gdzie jako szef sztabu służył do 1932 r. Następnie na tym samym stanowisku służył w 24 DP w Jarosławiu. Od 1933 r. był kierownikiem Samo- dzielnego Referatu Bez- pieczeństwa Wojskowe- go, a od 1936 r. dowódcą samodzielnego II baonu 43 pp w Równem. W 1939 r. był komendantem KRU w Równem. Aresz- towany przez UNKWD z obwodu rówieńskiego 9 XII 1939 r. Śledztwo wsz- częto 11 XII 1939. Wię- ziony w Równem, skąd 28 III 1940 r. został wywie- ziony do więzienia w Ki- jowie. Akta śledcze 2 IV 1940 r. przekazano do NKWD ZSSR "k-k". (akta 041/3/1009). Został za- mordowany przez NKWD w Katyniu. Odznaczony orderem Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Wa- lecznych, Złotym Krzy- żem Zasługi oraz medala- mi pamiątkowymi, m.in. Medalem Pamiątkowym Za Wojnę 1918-1921.

**Krasocha Aleksander**, ur. 2 IX 1884 r. w **Sława- cinku Starym**, s. Stefana i Heleny z Olszewskich. W wojnie w 1920 r. walczył jako ochotnik w 1 dywi- zjonie samochodów pan- cernych. We wrześniu 1939 r. pracował w Ko- mendzie Powiatowej PP w Białej Podlaskiej. W nie- znanych okolicznościach dostał się do niewoli i zo- stał zamordowany w 1940 r. przez NKWD w Miedno- je. Odznaczony Brązo- wym Krzyżem Zasługi.

**Maksymiuk Kazimierz**, ur. 15 XI 1905 w **Czo- snówce**, s. Jana i Marty z Lewczuków. W 1926-28

w Wojsku Polskim w 25 pp. Policjant, służył na poste- runku w Białej Podlaskiej. Rolnik zamieszkały w ro- dzinnej miejscowości. 28 VIII 1939 r. zmobilizowany do żandarmerii w Białej Podl. Osadzony w obozie w Ostaszkwie i w 1940 r. zamordowany przez NKWD w Miednoje.

**Skolimowski Zygmunt**, ur. 10 VIII 1910 w **Woroń- cu**, gm. Biała Podlaska s. Stanisława i Zofii ze Stefa- niuków. W latach 1927- 1932 uczęszczał do Pań- stwowego Seminarium Na- uczycielskiego Męskiego im. Mieczysława Brzeziń- skiego w Leśnej Podl. Pod- czas nauki odbył szkolenie w ramach przysposobienia wojskowego pierwszego stopnia w 34 pp. Na prze- łomie 1932/33 r. ukończył Dywizyjny Kurs Podchorą- żych Rezerwy Piechoty przy 22 pp. Praktykę i cwi- czenia w charakterze do- wódcy plutonu odbył w 34 pp w latach 1934 i 1935. Został mianowany porucz- nikiem ze starszeństwem 1 I 1936 r. Dowódca kom- panii 22 VII 1935 r. po cwi- czeniach wystawił następu- jącą opinię: " Koleżeński, solidny. Stosunek do służ- by wojskowej pod każdym względem bez zarzutu. Wysportowany. Ruchliwy. Wystąpienia przed frontem pewne. Zdolności w dowo- dzeniu i taktyczne dobre". Początkowo przydzielony do 78 pp, a od listopada 1937 r. przeniesiony do 82 pp. Nauczyciel w szkole po- wszechnej w Sienkiewi- czach w pow. Łuniniec. Uczestnik walk w 1939, w niewyjaśnionych okolicz- nościach dostał się do nie- woli i został zamordowany przez NKWD w Katyniu. (Li- sta wywozowa nr 015/1 z kwietnia 1940 r., poz. 81, nr sprawy 920

**Szczepan Kalinowski**

# Święto najmłodszych w Woroncu

Beztruską zabawę zafundowano najmłodszym mieszkańcom Woronca i okolic w dniu ich święta. 1 czerwca miejscowy klub kultury podejmował wszystkich chętnych. Były fantastyczne zabawy plenerowe, angażujące większe grono

dzieci, ognisko z pieczeniem kiełbasek oraz poczęstunek w klubie. Humory i apetyty dopisywały. Troskliwe opiekunki zadbały, aby nikt nie wstał głodny od stołu. Nie jeden poczuł się niczym w siódmym niebie i wielka szkoda, że po takich ucie-

chach trzeba jeszcze trzy tygodnie chodzić do szkoły. Niektórzy obiecali sobie, że podczas wakacji będą częstszymi gośćmi życzliwego im klubu. Tutaj zawsze można liczyć na rozrywkę i pyszną zabawę. Przy okazji można się nauczyć czegoś praktycz-

nego, ot choćby wicia wieńców, przygotowywania świątecznych ozdób czy wykonywania papierowych kwiatów. Przy odrobinie sprytu wyglądają jak żywe, choć nie pachną. Migawki z Dnia Dziecka, jak spędzały czas milusińscy z Woronca, (red.)



## Wsparcie rodziców niepełnosprawnych dzieci z gminy Biała Podlaska w ramach projektu "Aktywni rodzice"

Projekt realizowany jest przez Stowarzyszenie "Grupa Lokalnych Inicjatyw Podlaskich" w partnerstwie z Gminnym Ośrodkiem Kultury w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytetu VII Promocja integracji społecznej, Działanie 7.3 Inicjatywy lokalne na rzecz aktywnej integracji. Okres realizacji od 1 czerwca do 31 października 2011 r.

Główny cel projektu: Zwiększenie integracji i aktywizacja i społeczna i zawodowa 12 rodziców dzieci niepełnosprawnych - kobiet zamieszkujących tereny wiejskie w gminie Biała Podlaska. Cel ten osiągnięty zostanie przez szkolenie dotyczące metod pracy z niepełnosprawnymi dziećmi, warsztaty i działania aktywizujące w sektorze ekonomii społecznej, form elastycznego zatrudnienia, włączenie w dialog społecz-

ny i działania integrujące.

Każdy uczestnik projektu ma zapewniony udział w następujących bezpłatnych formach wsparcia:

Szkolenie "Metody i formy pracy z niepełnosprawnymi - najnowsze metody pracy z dziećmi niepełnosprawnymi (14 godz.) Warsztaty "Aktywna mama" obejmujące działania aktywizujące i integrujące (35godz). Warsztaty aktywnych form poszukiwania pracy i elastycznego zatrudnienia (35 godz.). Udział w panelu dyskusyjnym z przedst. władz i instytucji wspierających niepełnosprawnych (5 godz.).

Udział w pikniku integracyjnym (5 godz.). Utworzenie strony internetowej dostępnej i poświęconej środowisku niepełnosprawnych. Udział w pokazie filmu poprzedzonego prelekcją przybliżającą problemy

niepełnosprawnych

Zachęcamy do wzięcia udziału w projekcie osoby:

- kobiety posiadające dzieci niepełnosprawne (z orzeczeniem o niepełnosprawności)
  - zamieszkałe na terenie gminy wiejskiej Biała Podlaska;
  - osoby zatrudnione (w tym rolnicy)
- Uczestnikom projektu zapewniamy:

- wysokiej klasy specjalistów prowadzących szkolenia, bezpłatny udział w projekcie, zwrot kosztów dojazdu, posiłek w trakcie szkolenia, materiały szkoleniowe i dydaktyczne, poczęstunek podczas zajęć, zaświadczenie o uczestnictwie w szkoleniu.

Zapisy i informacje: biuro projektu: siedziba GOK ul Prosta 19:pok nr 3, 21 - 500 Biała Podlaska, tel./fax: 83 3435327 Dokumenty zgło-

szeniowe oraz załączniki dostępne są w Biurze Projektu oraz na stronie internetowej Lidera Projektu [www.glip-stowarzyszenie.cba.pl](http://www.glip-stowarzyszenie.cba.pl) oraz Urzędu Gminy Biała Podlaska <http://www.gmina.bialapodl.pl/index.php?pid=30>. Po zapoznaniu się z regulaminem rekrutacji uczestników i uczestnictwa w projekcie, należy wypełnić ankietę zgłoszeniową, oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych, oraz oświadczenie o posiadaniu orzeczenia o niepełnosprawności dziecka i dostarczyć do Biura Projektu w dni powszednie w godz 8.00-15.30 lub poprzez kontakt z Koordynatorem - będącym osobą kontaktową: (tel.508556515), e-mail: [g.l.i.p.stowarzyszenie@interia.pl](mailto:g.l.i.p.stowarzyszenie@interia.pl).



# Strażackie zmagania uczniów w Porosiukach

